

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 2 gr. — 8 lin. — Reklamę od
wiersza drobnego 2 gr. (incl. sumowania).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 den. w Austrii 6 guldenów
w Francji 15 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 30 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej po-
łączonego niemiecko-austriack. należących urzędów po-
stowa. W innych krajach zaś tylko na żądanie, za
których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dnia. Pozn.

Rękopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie zostaną
wrócone.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Łowiczu F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht, Taubenstrasse 54. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlottte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zberski.

POZNAŃ, 3 maja.

Pisma niemieckie wspominały przed kilku dniami, że projekt do prawa o używaniu w korespondencyach władzami wyłącznie języka niemieckiego został już wypracowany i że zamiarem jest rządu przedłożyć go sejmowi pruskiemu w bieżącej jeszcze kadencji. Wiadomości te powtórzyliśmy z tym jednakowoż zastrzeżeniem, że czas spóźniony a nie intencją z pewnością rządu, który nie zwolnił w systemie wynaradawiania, że wreszcie ważne także, zapowiedziane już a nie zakończone prace nie zezwoli na przedłożenie pomienionego projektu rządowego. Sądziłbyśmy także, że zniechęconych i rozdrażnionych prawami kościelno-politycznymi nie będzie chciał rząd rozdrażniać jeszcze więcej projektem do prawa, wymierzonym wprost przeciwko językowi polskiemu, który wyrugowany już ze szkół, chciałoby do martwych zaliczyć języków. Tymczasem powtórzona przez nas wiadomość stwierdziła się niestety na posiedzeniu izby panów w dniu 1 maja. Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości przedłożyli rzeczywiście projekt, żądający w stosunkach z władzami używania tylko języka niemieckiego, z czego wnosić należy, że niezadługo przyjdzie pod obrady, bo że zostanie przyjęty, któż o tym wątpić może. Posłuszny sejm a posłuszniejsza jeszcze prasa wszystko pochwalają, co tylko z łona wyjdzie ministerstwa, którego kierownikiem był i pozostał ks. Bismarck, każda przyjmą reformę, byle tylko skierowaną była przeciwko kościołowi katolickiemu i Polakom. Dziwić się też nie należy, że ta sama prasa niemiecka z wielkim przyjęciem niezadowoleni wiadomości o wzięciu dymisji przez gabinet p. Lanzy, w którym pokładali nadzieję, że idąc ręką w rękę z polityką pruską w sprawie kościoła katolickiego przeprowadzić miała odnośne projekta i załatwił mianowicie kwestyę klasztorów. Zająścia natomiast we włoskiej Izbie deputowanych odczytali na później urzeczywistnienie tych planów. Ostatnie telegramy z Rzymu nadchodzące, nie donoszą jak się przesilenie ministerstwa skończyło, potwierdzają tylko to, cośmy pisali wczoraj, że wzburzenie umysłów trwa bezustannie z wielu stron przeciwko ministerstwu, któremu brak zarzucają patryotyzmu, ponieważ w chwili, w której wszystkie mocarstwa nad podniesieniem pracują armii, budżet ministerstwa wojny jest tak szczupły.

Oświadczenie jakie dawał przed reichsratową delegacją hr. Andrassy w sprawie przyszłego wyboru papieża na interpelację po sta Rechbauera, jakkolwiek ostrożne i ogólne, przedmiotem staje się uwagi i komentarzy rozmaitych dziennikarstwa austriackiego. Niektóre pisma utrzymują, że ostrożność z jaką występował hr. Andrassy, nakazana była zapewne tą okolicznością, że europejskie mocarstwa porozumieją się do tego co do przyszłego stanowiska w obec wyboru papieża. Wszystkie jednakowoż dzienniki niemieckie gadają się na to, że postanowiono już nie zezwolić na wybór papieża, któryby jak terazniejszy podlegał wpływom jezuitów.

Przy tej sposobności nadmienić musimy, że fałszywa okazała się wiadomość, jakoby kardynał Anto-

nelli w czasie ostatniej choroby Ojca św. przesłał był notę mocarstwom katolickim, w której miał wynurzyć nadzieję, że wybór następcy Piusa IX, uskuteczniwszy przez kolegium kardynałów uzyska niewątpliwie ich przyzwolenie. Pomimo sprawozdań dzienników rosyjskich, donoszących o korzyściach odniesionych w Chiwie przez rosyjską armię, ekspedycję ta na wielkie i nieprzewidziane zdaje się napotykać trudności z powodu nieznajomości kraju i niepomyślniej pory, w której śniegi postępują armii utrudniają.

Wybory.

Wychodzące tutaj pisma zabierają się do traktowania sprawy wyborów, których próbę w roku bieżącym ponownie podjąć nam wypadnie. Próba ta, nielatawa nigdy, będzie prawdopodobnie o wiele trudniejszą na ten raz, bo nie można przypuszczać, aby bezceremonialność, panująca względem nas na każdym innym polu, nie miała się stwierdzić również w dziedzinie politycznych wyborów. I my tedy potracamy o ten przedmiot, jakkolwiek jeszcze do terminu wyborczego daleko i jakkolwiek nam dla tego nie raz z pewnością w ważnej tej sprawie głos zabierać przyjdzie. Na dzisiaj radzilibyśmy tylko w obec wystąpienia Kuryera i Oredownika chcieli zakreślić zasadnicze nasze stanowisko. Otóż co do nas, nie wypiera się bynajmniej naszych przekonań i naszych zasad, które mogą być bardzo różne od zasad i przekonań innych naszych ziemków, wypowiadamy jednakże, iż wybory nasze do wielkich korporacji politycznych niemiecko-pruskich, nie chcielibyśmy nigdy mieć dziełem partii, lecz dziełem czysto narodowym. Chodzi nam w owych wyborach i przez owe wybory o stawienie przed oczy Niemców jak największej liczby świadków naszego istnienia narodowego, chodzi nam o wystawienie jak największej liczby ludzi charakteru i serca polskiego, którzyby wszelkich praw naszych, mniejsza o to, czy z nadzieją sukcesu, nie zalegając od nich, bronić chcieli i umieli. W interesie osiągnięcia podobnego rezultatu jest konieczna zgoda i solidarność narodowa bez względu na różnice partii a, co u nas może ważniejsza i prawdziwsza, na różnice i gniewy osobiste. Jedynym zaś skutecznym czynnikiem sprowadzenia owych różnic do wspólnego mianownika jest ściśle i sumienne trzymanie się ułożonego statutu wyborczego. Statut ten jest bezwzględnie bardzo ułomny i bardzo kulawy

a nie świadczy według naszego przekonania o szczególnym uzdolnieniu prawodawczym swych autorów. Trzeba go później i przy stosownych okolicznościach poddać rewizji i zmianie. Jednakże istnieje on i winien obowiązywać tak długo, póki istnieje, całą społeczność polską w sprawie wyborów a jedyny sposób uniknięcia zamieszania i chaosu, ustrzeżenia się od szkodliwego rozstrzelania i rozbicia, jest sumienne przestrzeganie jego przepisów. Wychodząc z tego stanowiska, nie stawiamy tedy w samym akcie i dla samego aktu wyborów innej zasady jak tylko: 1) zasadę jak najliczniejszego udziału w czynności wyborczej, 2) zasadę bezwzględnej posłuszeństwa dla statutu wyborczego i wskazanych przezeń organów. — Nie przesadza to bynajmniej, aby w stadium przygotowania i poprzedzającym wybory, aby w stadium agitacji wyborczej nie miały się objawić różnice zdań, odmienność przekonań, dążność nawet partyjna. Owszem niechaj to wszystko, jeśli być chce, będzie; niechaj wystąpi na jaw, niechaj objawi się swą wolą i obecnością. Czego jednakże wymagamy i prawo wymagać mamy po sumienności i dyscyplinie narodowej naszego społeczeństwa, to tego, aby po zapadłej uchwale większości i ogłoszeniu jej przez wskazane w statucie wyborczym organa każda jednostka poczuwająca się do miana i wspólnoty polskiego wole swą bez szemrania i prób wyłamania się z pod ogólnej woli, — postanowieniom tym poddać zechciała.

Otóż nasza zasada, otóż nasze stanowisko w sprawie wyborczej. Innych nie mamy i znać nie chcemy.

Co się dotyczy osób i przekonań kandydatów, rzeczy późniejszej i należącej właściwie do odległego jeszcze dość stadium agitacji wyborczej, powiedzielibyśmy tylko tyle, wywołani do naszej uwagi przez pewien ustęp artykułu Kuryerowego w tej sprawie, iż owo rozróżnianie naszego społeczeństwa na zwolenników i przeciwników sprawy i dobra kościoła, że owo zalecanie, by szukano tylko pomiędzy nami obrońców praw kościoła a unikano, ze względu na usposobienie, uczucia, skłonności a nawet prosty interes narodowy ogółu naszego społeczeństwa, jest wielce zbyteczną a zdolną wywołać tylko to, czego Kuryerowy artykuł zaleca uniknąć — grę niechęci i zawiści osobistych. Jesteśmy silnie przekonani, a przekonanie nasze stwierdza jak najdowodniej doświadczenie wyniesione z ubiegających kadencji sejmowych, że

nie ma Polaka z sercem i charakterem polskim, wchodzącego w skład koła sejmowego polskiego, któryby bądź to ze stanowiska przekonań osobistych religijnych, bądź ze stanowiska zasady wolności, bądź ze stanowiska dobra narodowego nie był stał na straży zagrożonych praw kościoła katolickiego, nie był kładł owego stanowczego protestu przeciw wyrządzającej mu się ze strony rządowej krzywdzie. Począwszy od pierwszego wystąpienia dra. Niegolewskiego w sejmie Rzeszy, skończywszy na ostatnim, tyle śmiałym i stanowczym wystąpieniu w Izbie panów hr. Józefa Mielżyńskiego, zajęli wszyscy deputaci nasi, w obu politycznych korporacjach niemieckich stanowisko, któremu najgorliwsi rzecznicy praw kościoła niebył słusznym do zarzucenia nie mieli. Czemuż tedy w obec podobnej prawdy oczywistej, w obec podobnego stwierdzającego się doświadczenia dzielić i różnić nasze społeczeństwo? Przeciwnie może mielibyśmy wszelki powód życzyć sobie, aby członkowie owych korporacji, należący z roku i imienia do polskiej społeczności a nie poczuwający się do obowiązku uczestniczenia w kole sejmowym polskim, zyskujący zaś mimo to, z powodu swych kosmopolityczno-katolickich wystąpień pochwalne wzmianki na naczelnym miejscu Kuryera, — zechcieli przypomnieć sobie, jak dalece pierwszą powinnością Polaka w sejmach pruskich i niemieckich jest pokazać i dowiedzieć Niemcom, że jest się Polakiem.

Wiadomości urzędowe.

Npau raczył walmistrzowi Thässler w Poznaniu nadać król. order koronny czwartej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Łwów, 30 kwietnia.

(Wyjazd Ziemiałkowskiego. — Przygotowania do wyborów bezpośrednich. — Zgromadzenie Rady ruskiej. — Ustawy szkolne sankcjonowane. — Nowy dziennik.)

(T.) Minister Ziemiałkowski opuścił wczoraj miasto nasze, udając się do Wiednia na otwarcie wystawy. Wczoraj na pożegnanie wyprawili mu liczne grono obywateli miejskich uczyć, po której odprowadzono go na dworzec kolei. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Na uroczym miastu, zegnającego swego prezydenta, przemawiali radni: Jasniński, dr. Czerkawski, Wiczyński i kaznodzieja żydowski Loewenstein. Mi-

W VIII. wieku, po raz pierwszy użycie organów wprowadzone było do Francji w r. 757. W tymże wieku u Arabów zarówno na Wschodzie jak w Hiszpanii oświata doprowadzona została do wysokiego stopnia doskonałości. Nauki, sztuki kwitnęły. Literatura arabska z owego czasu mieści w sobie wiele bogactwa.

W narodzie niemieckim, oprócz Ulphilasa, który miał Biblię na język gocki w 360 roku przetłumaczyć, nie mamy do wymienienia w całym tym przedziale czasu aż do IX. wieku ani jednego człowieka, któryby jakiegokolwiek zajmował stanowisko w piśmiennictwie.

W IX. wieku: w Anglii — Jan Scot Erigenes, filozof, Gotescale, teolog.

We Francji — Hincmar, arcybiskup Reimski, uczony pisarz.

W Słowiańszczyźnie — Cyryl i Metody, zakonnicy greccy, wynaleźli osobne pismo kościelne zwane kirylicą.

Najdawniejsze wyższe szkoły, które w IX. wieku powstały celem specjalnego, wyższego wykształcenia, nie były na niemieckiej ziemi, lecz w innych krajach założone. Do najslawniejszych należały szkoły wydziałowe dla medycyny w Salerno, dla prawnictwa w Bononii, dla scholastyki teologii w Paryżu.

Najdawniejsza szkoła wyższa, którą już uniwersytetem nazywać można dla tego, że w niej rozmaite przedmioty wykładano, została założoną w Oxford za staraniem duchowieństwa w r. 872.

Pierwszą wszechnią w Europie: universitas literarum szczył się Paryż.

W Niemczech dopiero za panowania Karola I., zwanego „Wielkim“, zjawili się jakieś zbiory. Do IX. wieku odnoszą: urywki (fragmenty) podania bohaterkiego, Eine Heldenreise von Hildebrand und Hadubrand, Otfrieda Evangelienharmonie, hymn pochwalny na cześć Ludwika III., czyli Pieśń zwycięską, hymn pochwalny na cześć nauczyciela jego, św. Hannonia, i Psalterium. W tymże stuleciu słynęli: Rabanus Maurus, arcybiskup Moguncyi i Radbert, opat klasztoru w Corvey, uczeni teologowie.

Karol „Wielki“ starał się o rozpowszechnienie malarstwa rzymskiego w swym państwie, tudzież Rabanus Maurus, lecz takowe się nie przyjęło. Cesarz ten

*) Niemcy w historii literatury swojej uważają Morawia i Czechy za niemiecką ziemię, zamieszkującą zwykle Cyrylla i Metodyusza pośród Niemców!!!

Oświata

W Polsce i u Niemców, za czasów Kopernika

i w dzisiejszym wieku.

Napisał

Stefan Buszożyński.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 101 i 102.)

III. Doszliśmy tedy do wieku, który wydał na świat Kopernika. Widzieliśmy w głównejszych zdanach polityczny stan Europy. Zatrzymajmy teraz do ogólnego spojrzenia i objawów jego ducha na dwa wyłączenie naukowe.

Nie tu miejsce obszernie zastanawiać się nad pojęciem oświaty powszechnej. Powyższy obraz polityczny kilku wieków, acz niedokładny, daje już w tych ogólnych zarysach pojęcie o umysłowym stanie ludzkości owych czasów. Przebiegniemy tylko ponad szeregiem najświetlejszych imion świeńców w tej dawnej przeszłości, jako świadectwa na wieczystych pomnikach ducha ludzkości.

Śmiało już możemy utrzymywać, opierając się na powyższych historycznych faktach, że dowiedzionem w części twierdzenie na początku niniejszej rozprawy umieszczone, iż Polska jeszcze na lat sto przed wynalezieniem Kopernika wyprzedziła wszystkie narody ogólnoludzka oświata.

Przejdźmy teraz na pole nauki. Jakiś porównawczy historyczny zarys, tak przeprowadzony pałeczką pod względem naukowym pomiędzy innymi narodami a zwłaszcza Niemcami a Polską.

Wiadomo, iż starożytni Germanie, niosąc w łonie swym żywioł destrukcyjny, zburzyli tyrańską potęgę państwa na zbytki i rozpustę państwa rzymskiego, a razem zniszczyli oświatę. W dzikich zastępach

tych pogromców despotyzmu, będących nieświadomym narzędziem Opatrzności, ukrywała się zarazem natura drażliwych zwierząt, nie umiejących poszanować niczego co ludzkie.

Najznakomitsze pomniki wolnego ducha ludzkości wraz z koroną Neronów padły pod ręką tych barbarzyńców.

Oświata schroniła się do klasztorów a przecho-
wywała się nie na niemieckiej ziemi, lecz w innych krajach.

Największy nawet nieprzyjaciel katolicyzmu i duchowieństwa nie zaprzeczy, iż ocalenie starożytnych rękopisów i cywilizacja pierwotną ludów, po wielkim przełomie społeczeństwa w skutek gminnych ruchów, zawdzięczamy zakonnikom. Znakomici papieże pierwszych wieków chrześcijaństwa, stojąc na czele całej chrześcijańskiej ludności, wyłącznie z pomocą mnichów oświatę rozszerzyli. Najwyżej pośród nich wznosi się w VI wieku Grzegorz Wielki (590—604).

Zakony były najświetlejszymi dzwigniami papieżkiej władzy. W Italii św. Benedykt z Nursyi w r. 529 zbudował sławny klasztor na Monte-Cassino pod Neapolem. Nauki odbywał w Rzymie, zakład powszechne zepsucie obyczajów już go w 14 roku życia wypędziło. Był on twórcą 12 klasztorów zachodnich klasztorów. Założył 12 klasztorów zwolnionych surowości wschodniej ascetyki praktykowanej w dawnych stowarzyszeniach mnichów Egiptu i Azji. Przepisywanie dzieł starożytnych, ogrodnictwo, rolnictwo, osuszanie bagien, karczowanie lasów były głównymi zajęciami ówczesnych zakonników. Ich klasztory służyły za schronienie dla przesładowanych przez rząd lub przez zbójców, dla ubogich i kalek. Najslawniejsze z nich były w Tours, w S. Gall, w Corvey itd.

Z czasem słabła w zgromadzeniach zakonnych ustanowiona karność; dla tego pobożni mężowie zaprowadzali reformy z surowymi regulami.

Tak powstały założone w XI. w. klasztory Kamuldułów, Kartuzów i t. p. Na te zakony nie można patrzeć z dzisiejszego stanowiska. Nadzwyczajne umartwienie ciała a podniesienie ducha były konieczne w wiekach powszechnego zepsucia i bezprawia. W zgromadzeniach mnichów wyrabiał się duch ofiary, który udzielał się stopniami ludziom, poza obrębem klasztorowego życia działającym na polu publicznym.

Pierwiastek władzy narodowej znajdował się nawet w hierarchii kościelnej. Zwyczajem było, iż pierwotnie lud rzymski z miejscowym duchowieństwem

wybierał papieża. Potem, kiedy cesarze niemieccy rozciągnęli przemoc swoją nad Italią, potwierdzenie papieża w godności najwyższego kapłana zależało od monarchy rzymsko-niemieckiego.

Spółcześnie chrześcijańskie radziło się prawami spisywanymi na zborach (concilia). Niemcy jednak do swego sądownictwa wprowadzili z dawnych germańskich obyczajów Faustrecht, prawo pięści. Najstraszniejszym zaś trybunałem niemieckim był sąd tajemny zwany Vehm. Zwykle odbywał się w mieście Dortmund. Liczba sędziów przysięga zobowiązanych do tajemnicy, zwanych świadomymi, dochodziła do sta tysięcy. Ubrojeni byli ukrytymi nożami. Sami wydawali wyroki, sami też je wykonywali. Nic podobnego w żadnym kraju się nie działo!

Ztąd utrzymało się w prawodawstwie niemieckim tradycyjne przekonanie, iż władza sądownicza może być połączona z wykonawczą.

Jakkolwiek w prawodawstwie ludowym dawnych Germanów były niewątpliwie pierwiastki liberalnych ustaw, te jednak wpręde upadły pod naciskiem absolutyzmu za wprowadzeniem praw rzymskich. Owe ludowe zgromadzenia Marcowe i majowe stały się za panowania monarchów i arystokracji niemieckiej tylko częścią formą. Później zupełnie wyszły z użycia.

Do okrutnych zwyczajów używanych w sądownictwie należał Ordalia czyli Sady Boże. Te mają źródło w niemieckim barbarzyństwie.

Samowola niemieckich władców zniosła z czasem nie tylko prawa kanoniczne, lecz wszelkie prawa sądownie. W każdym zamku było więzienie, izba tortur. Na dnie więzień były wykopane doły, w które wrzucano nieszczęśliwe ofiary na zagładę. W polskim języku ani też w żadnym słowiańskim nie mamy osobnej nazwy na te doły. Nazywano je po niemiecku: Burg-verlies, po francuzku: oubliette.

Na polu naukowym jasnieją:

W VI. wieku: na Wschodzie — Prokop, Agathias, Jordanes, historycy.

We Francji — Gregoire de Tours, historyk. Św. Fortunat i św. Columbanus, poeci.

W VII. wieku: w Hiszpanii — Izidor z Sewilli, historyk.

We Francji — Fredegarius, kronikarz.

W VIII. i IX. wieku: w Anglii — Beda venerabilis, filozof. Jan Damascenus, teolog. Alcuin, historyk. Paulus Diaconus i Eginhart, historycy.

nister był rzeczywiście mocno wzruszony i wdzięczny za te liczne objawy szczerzej życzliwości Lwówian. Na dworcu kolei żegnano go okrzykami „Niech żyje“ i „Szczęść Boże!“

Odjeżdżając nie wiedział jeszcze p. Ziemiałkowski o śmierci swego teścia niedługo współpiskowca i współwójca dr. Maryana Dylewskiego. Donosiłemu już o niebezpieczeństwie jego słabości. Uległ jej wczoraj. Pani Ziemiałkowska była przy śmierci ojca, w Przemyśle zmarłego.

Teraz zabierzemy się w zmienionych znacznie stosunkach — bo już ci nominacja Ziemiałkowskiego mocno je zmieniła — do wyborów bezpośrednich i raczej do tychże przygotowania. Początek zrobiła partya ruską. Wczoraj mieliśmy tu zjazd księży i chłopów ruskich. Zgromadzenie odbyło się w lokalnościach „Rady ruskiej“ w domu narodnym. Przedmiotem obrad były oczywiście wybory bezpośrednie, których zaprowadzenie reprezentant tej partii w Radzie państwa p. Janowski, powitał w imieniu Rusi „mit Jubel“. Oczywiście, że mówcy głos na tem wczorajszym zgromadzeniu zabierający, nie mieli dość słów, aby wyrazić wdzięczność dzisiejszemu ministerstwu za reformę wyborczą, za to nie żalowano Lachów i nowego „polskiego ministra“, o którym jeden z mówców tak dobitnie się wyrażał, że obecny komisarz rządowy ze względu na urząd jaki teraz p. Ziemiałkowski piastuje, widział się z niewolnioną odebrać mu głos. Zgromadzenie rozeszło się wieczorem zgodziwszy się na to, że do Rady państwa należy wybierać samych ludzi „inteligentnych“, którzyby byli w stanie należycie bronić interesów Rusi galicyjskiej. Obecni na zgromadzeniu włościanie, sprowadzeni nawet z dalszych powiatów wschodnich i z pod Karpat, także za wyborem samej inteligencji oświadczyli się. Komitet przedwyborczy ma już gotową listę kandydatów, między którymi oczywiście przeważa część należy do stanu duchownego.

W skutek powyższych na tem posiedzeniu uchwał, mają być urzędowe we wszystkich powiatach przeważnie przez lud ruski zamieszkałych, zgromadzenia ludowe. Celem tych mityngów ma być przygotowanie ludu do wyborów bezpośrednich. Panu Janowskiemu, który tak gorliwie popierał w Wiedniu ministerstwo i centralistów w sprawie reformy wyborczej, uchwalono w uznaniu położonych dla „narodu ruskiego“ zasług, telegramem podziękowanie. Podnosił się wprawdzie głosy także przeciw wyborom bezpośrednim albo raczej za opozycją antycentralistyczną, do której wszyscy Słowianie należą i do której federaliści Rusinów wzywają, lecz głosy takie nie mogły najmniejszego mieć skutku w tem gronie Rusinów, którzy nigdy tam być nie chcą, gdzie są Polacy. Jeden z członków zgromadzenia notaryusz Mochnacki z Jarosławia chciał nawet aby zgromadzenie wyraziło zaufanie ministrowi Ziemiałkowskiemu, lecz zakrzyczano go.

„Za to donoszą z Kolomyi, że tamtejsza Rada miejska uchwaliła wczoraj jednogłośnie adres zaufania dla Ziemiałkowskiego.

Donosząc o przyjęciu dra Ziemiałkowskiego do Lwowa, zapomniałem podobno zawiadomić was, że Ziemiałkowski przywiózł wiadomość, iż ustawy szkolne przez nasz sejm uchwalone otrzymały sankcyę cesarską. Na pierwszej kadencji ministrów, w której Ziemiałkowski brał udział, była to ważna sprawa przedmiotem narad, skutkiem których przedłożyło ministerstwo ustawę cesarzowi do sankcji. Ważny to fakt. Od przyszłego roku szkolnego, więc od września, wejdzie już ustawa, przeto i nowa a lepsza dotacja szkół w życie. Cały plan reorganizacji i reformy szkół jest już przez Radę szkolną od dawna przygotowany. Czekano jedynie na sankcyę ustawy.

Tutejsza Gazeta narodowa donosiła, że od 1 maja ma tu zacząć wychodzić nowy dziennik jako organ Ziemiałkowskiego, gdyż Dziennik Polski ma zleże partyi dzisiejszego ministra. Na tychmiast podał Dziennik polski znów wiadomość, że wprawdzie ma wychodzić nowy dziennik, ale jako organ stronnictwa federalistycznego, gdyż Gazeta narodowa ma zleże tej partyi służąc. Owoż w całej tej wiadomości nie ma ani słowaprawdy, a już najmniej w doniesieniu, że ten jakiś dziennik nowy ma wydawać p. d'Abancourt.

zbudował katedrę w Akwizgranie i sprowadził śpiewaków z Italii.

W X. wieku, oprócz arabskich uczonych medyków i alchemików Rhasesa i Gebora, słynęli:

W Grecyi — Suidas, filolog i leksykograf.

W Italii — Luitprand i Dudo, historycy.

We Francyi — Flooard z Reims, kronikarz.

Do tego stulecia odnosi się Eutyhius, patriarcha w Alexandryi, annalista.

W Polsce — Jordan, Radzyn, teologowie zasługujący na wzmiankę jako uczeni.

Z Niemców nie mamy kogo wymienić w tym wieku.

W XI. wieku: we Francyi — Gerbert, uczony arcybiskup późniejszy obrany papieżem, pod imieniem Sylwestra II, znany, Fulbert teolog, Berenger arcybiskup w Angers i Lanfranc, teologowie. Roscelin z Compiègne filozof. Lambert i Siebert de Gemblours, historycy.

W Italii — Guido d'Arezzo, wynalazca nut muzycznych, Gualbert teolog.

W Grecyi — Michal Pselus, uczony.

W Anglii — Anzelm, uczony arcybiskup z Canterbury.

W Niemczech — Dithmar v. Merseburg historyk, jeden tylko jako pisarz świeci w tym wieku wśród niemieckiego narodu, i rzeczywiście godzien wspomnienia.

Gotycką architekturę wprowadzili Francuzi i Włosi w XI. wieku. Do tego stulecia odnosi się katedra Notre-Dame w Paryżu i początek katedry strasburskiej. W tem stuleciu zaczęto używać rodowych nazwisk.

Z arabskich pisarzy słynęli: Avicenna filozof i jego uczniowie.

W Polsce — Marcin Gaweł czyli Gallus kronikarz (1050—1120). Na Rusi — Nestor, historyk (1056—1186).

W XII. wieku: we Francyi — Troubadours i Trouvères: Guillaume de Poitou, Giraud, Riquier, Pierre Vidal, Arnald de Marveil, Arnald Daniel. Jako teolog słynął św. Bernard z Clairvaux. Filozofia średnich wieków objawia się w formie scholastycznej i najpierw we Francyi. Odnacza się duchem liberalnym. W tym kraju prowadzili spory nominaliści i realiści. Z pomiędzy filozofów odznaczali się: Piotr Abailard, Guillaume de Champeaux; z teologów: Pierre le vénérable, Gilbert de la Porrée biskup w Poitiers.

Gotycką architekturę wprowadzili Francuzi i Włosi w XI. wieku. Do tego stulecia odnosi się katedra Notre-Dame w Paryżu i początek katedry strasburskiej. W tem stuleciu zaczęto używać rodowych nazwisk.

Z arabskich pisarzy słynęli: Avicenna filozof i jego uczniowie.

W Polsce — Marcin Gaweł czyli Gallus kronikarz (1050—1120). Na Rusi — Nestor, historyk (1056—1186).

W XII. wieku: we Francyi — Troubadours i Trouvères: Guillaume de Poitou, Giraud, Riquier, Pierre Vidal, Arnald de Marveil, Arnald Daniel. Jako teolog słynął św. Bernard z Clairvaux. Filozofia średnich wieków objawia się w formie scholastycznej i najpierw we Francyi. Odnacza się duchem liberalnym. W tym kraju prowadzili spory nominaliści i realiści. Z pomiędzy filozofów odznaczali się: Piotr Abailard, Guillaume de Champeaux; z teologów: Pierre le vénérable, Gilbert de la Porrée biskup w Poitiers.

Gotycką architekturę wprowadzili Francuzi i Włosi w XI. wieku. Do tego stulecia odnosi się katedra Notre-Dame w Paryżu i początek katedry strasburskiej. W tem stuleciu zaczęto używać rodowych nazwisk.

Z arabskich pisarzy słynęli: Avicenna filozof i jego uczniowie.

W Polsce — Marcin Gaweł czyli Gallus kronikarz (1050—1120). Na Rusi — Nestor, historyk (1056—1186).

W XII. wieku: we Francyi — Troubadours i Trouvères: Guillaume de Poitou, Giraud, Riquier, Pierre Vidal, Arnald de Marveil, Arnald Daniel. Jako teolog słynął św. Bernard z Clairvaux. Filozofia średnich wieków objawia się w formie scholastycznej i najpierw we Francyi. Odnacza się duchem liberalnym. W tym kraju prowadzili spory nominaliści i realiści. Z pomiędzy filozofów odznaczali się: Piotr Abailard, Guillaume de Champeaux; z teologów: Pierre le vénérable, Gilbert de la Porrée biskup w Poitiers.

Gotycką architekturę wprowadzili Francuzi i Włosi w XI. wieku. Do tego stulecia odnosi się katedra Notre-Dame w Paryżu i początek katedry strasburskiej. W tem stuleciu zaczęto używać rodowych nazwisk.

Z arabskich pisarzy słynęli: Avicenna filozof i jego uczniowie.

W Polsce — Marcin Gaweł czyli Gallus kronikarz (1050—1120). Na Rusi — Nestor, historyk (1056—1186).

W XII. wieku: we Francyi — Troubadours i Trouvères: Guillaume de Poitou, Giraud, Riquier, Pierre Vidal, Arnald de Marveil, Arnald Daniel. Jako teolog słynął św. Bernard z Clairvaux. Filozofia średnich wieków objawia się w formie scholastycznej i najpierw we Francyi. Odnacza się duchem liberalnym. W tym kraju prowadzili spory nominaliści i realiści. Z pomiędzy filozofów odznaczali się: Piotr Abailard, Guillaume de Champeaux; z teologów: Pierre le vénérable, Gilbert de la Porrée biskup w Poitiers.

Gotycką architekturę wprowadzili Francuzi i Włosi w XI. wieku. Do tego stulecia odnosi się katedra Notre-Dame w Paryżu i początek katedry strasburskiej. W tem stuleciu zaczęto używać rodowych nazwisk.

Z arabskich pisarzy słynęli: Avicenna filozof i jego uczniowie.

W Polsce — Marcin Gaweł czyli Gallus kronikarz (1050—1120). Na Rusi — Nestor, historyk (1056—1186).

W XII. wieku: we Francyi — Troubadours i Trouvères: Guillaume de Poitou, Giraud, Riquier, Pierre Vidal, Arnald de Marveil, Arnald Daniel. Jako teolog słynął św. Bernard z Clairvaux. Filozofia średnich wieków objawia się w formie scholastycznej i najpierw we Francyi. Odnacza się duchem liberalnym. W tym kraju prowadzili spory nominaliści i realiści. Z pomiędzy filozofów odznaczali się: Piotr Abailard, Guillaume de Champeaux; z teologów: Pierre le vénérable, Gilbert de la Porrée biskup w Poitiers.

Gotycką architekturę wprowadzili Francuzi i Włosi w XI. wieku. Do tego stulecia odnosi się katedra Notre-Dame w Paryżu i początek katedry strasburskiej. W tem stuleciu zaczęto używać rodowych nazwisk.

Z arabskich pisarzy słynęli: Avicenna filozof i jego uczniowie.

W Polsce — Marcin Gaweł czyli Gallus kronikarz (1050—1120). Na Rusi — Nestor, historyk (1056—1186).

Berlin. 2 maja. (Radość Berlińczyków z powodu przyjęcia cesarza i następcy tronu w Petersburgu i Wiedniu, prasa rosyjska, projekt do prawa o używaniu języka niemieckiego w korespondencji z władzami. — Pokrewne Jezuitom zakony.)

(b) Świetne przyjęcie, jakiego doznają w tej chwili w Petersburgu i Wiedniu cesarz niemiecki następca tronu, wszystkie polityczne i wojskowe znakomitości, w przeważnym stopniu zajmują uwagę wszystkich i jedyny prawie stanowią teraz materjał dziennikarski. Dziwić się też temu nie należy, bo nie podobna nie przyznać, że mocarstwem, najwięcej wywierającym wpływu na bieg polityki europejskiej a przez to najgroźniejszem, mocarstwem, którego pomysły stan finansów ułatwia reformy na wewnątrz, mocarstwem wreszcie, posiadającym jedną z najliczniejszych i najlepiej uorganizowanych armii, umiającym co najważniejsza korzystać ze zwycięstw, nieudolności jednych a słabości drugich mocarstw — są Niemcy. Dziwić się, powiadam, nie można tej dumie, z jaką rozprawiają tu wszyscy i rozpisują dzienniki o odwiedzinach cesarza na dworze petersburskim i o pobyty w Wiedniu następcy i jego małżonki, bo wiedeński i petersburskie pisma w swym umieszczeniu i dytyrambach na cześć niemieckiej rodziny cesarskiej przewyższają serwilizmem nawet prasę niemiecką. Pojmuję jeszcze organa austriackich Niemców, tych, których sympatya nawet w czasie wojny austriacko-pruskiej towarzyszyła orężowi pruskiemu i którzy o połączeniu tylko marzą z Niemcami, ale trudno pojąć dzienniki jak Gołos, gieldowa gazetę, Graszdaniina, które jakoby za jedyny cel postawiły sobie, wynajdywać z dniem każdym nowe w cesarzu zalety, nowe cnoty. Ostatnie z tych pism rosyjskich odwiedzinom cesarza niemieckiego długi poświęca artykuł, który prasa berlińska w całej powtarza rozciągłości i przywodzi jako dowód sympatyi i szacunku dla swego monarchy.

Nie z powodów politycznych, tak rozpisuje się Graszdaniin, przyjmujemy tak radośnie cesarza niemieckiego w naszych murach ale witamy go otwartymi rękami dla wyższej idei moralnej, nakazującej nam w monarchie niemieckiej czcić wyobraźnię najświetniejszych i najpiękniejszych idei, który w najszlachetniejszych chwilach swego panowania nie zapomniał, że jest chrześcijaninem bogobojnym, (odnosi się to zapewne do tego, że cesarz po każdym zwycięstwie odniesionem dziękował w przesyłanych telegramach Bogu, że mu zwyciężyć pozwolił) obywatelem swego państwa i żołnierzem swojej armii. Znaczy to zaś tyle, że monarcha nawet w czysto militarnym państwie powinien być przede wszystkim człowiekiem, człowiekiem silnym w moralnym przekonaniu jako chrześcijanin i patriota. Jako panujący, zna cesarz Wilhelm jedną tylko moralną zasadę a nią jest obowiązek — słowem, jest on rzadką doskonałością. W naszych czasach, odznaczających się rozpręgnięciem wszelkich moralnych i religijnych zasad, monarcha, który na najwyższym szczeblu potęgi i chwały ani na chwilę nie odstąpi od swych obowiązków, nie zapomni nigdy o Bogu — jest niewątpliwie rzadkim zjawiskiem.

Nie chcę wam straszczyć dalej pomienionego artykułu, powiem tylko, że w dalszym ciągu pochwał Fryderyk W. i Napoleon I. karłami się przedstawiają rosyjskiemu piśmu w obec cesarza niemieckiego, bo sądzi, że ta próbka wystarczy, ażeby przekonać, że trudno już dalej iść w pochwałach. Nie wchodząc dalej w to, czy ta serdeczna między obudwoma mocarstwami przyjaźń potrwa długo i nie ustąpi miejsca oziębłym stosunkom, czy wreszcie w przedzień niuniknionego między Niemcami a Rosyją starcia te same dzienniki rosyjskie, które dziś ćwiczą się w tworzeniu na cześć cesarza dytyrambów, jutro o zabobrości polityki pruskiej rozpisywać się nie będą, nadmienię tylko, że równocześnie prawie z rozporządzeniem rosyjskiego ministra sprawiedliwości, nakazującym senatom sądowym Królestwa Polskiego używanie wyłącznie języka rosyjskiego, przedłożonym został na wczorajszym posiedzeniu Izby panów, na którym tak pięknie się odezwał hr. Józef Mieliński, przez ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości projekt do prawa o używaniu w korespondencyach z wyższymi władzami i politycznymi ciałami tylko niemieckiego języka. Śnać rządowi wiele zależy na przeprowadzeniu pomienionego projektu, kiedy go w tak późniejszej jeszcze porze przedłożył; przyjęcie na wczorajszej sesji wszystkich praw kościelno-politycznych en bloc dodaje mu niezawodnie odwagi, że dyskusya nad projektem wymierzo-

W roku 1152 założona była szkoła medycyny w Montpellier.

W Grecyi — Zonaras i Anna Komnena (córka cesarza Alexego), historycy. Eustathius filolog.

W Italii — Irnar, prawnik. Pietro Lombardo, teolog.

W Anglii — Jan Salisbury, uczony.

Z arabskich pisarzy znani: Hariri retor i poeta; El-Macini historyk; Aaweroes filozof i medyk. Z żydowskich (w Hiszpanii): Benjamin z Tudeli, podróżnik; Moses Majmonides filozof i teolog.

W Niemczech — Minnesinger odnoszący się również do XIII. stulecia, ważniejsi: Heinrich von Welfeck, Heinrich von Ofterdingen, Nikol, Klingsohr, Günther von der Vogelweide. Do tego wieku odnosi się pieśni: Niebelungen. Z niemieckich historyków znany Otto von Freisingen w tym wieku.

W Polsce — Piotr ze Skrzynna Danin (1130—1195), Jan Rawicz Goworek (1149—1202) prawnicy. Maciej Cholewa (1105—1167), Wincenty Kadłubek (1160—1223), historycy. Jako architekt znany w tym wieku Oktawian Wolner (1103—1170).

W XIII. wieku: we Francyi — założony uniwersytet w Paryżu 1200 roku. Geoffroy de Villehardouin, Sire Joinville, historycy. Thibaut comte de Champagne, Guillaume de Loris (autor „Roman de la rose“), poeci. W r. 1252 założenie Collège de Sorbonne.

W Italii — św. Tomasz z Aquino teolog. Cimabue malarz. M. Polo, Rubruquis, podr.

W Hiszpanii — założony uniwersytet w Salamance 1238 roku. Alfons X. król Kastylii, autor tablic astronomicznych.

W Anglii — Mateusz Paris, historyk. Roger Bacon, filozof.

Z arabskich pisarzy znany Abulfaradze, historyk; z perskich: Saadi, poeta.

W Niemczech — jeden tylko słynie w tym wieku Albertus Magnus, alchemik.

W Polsce — Pelka czyli Fulko, Janusz Tarnowski, Jan Romka, Jakób Swinka teologowie. Erasm Ciolek czyli Vitello, uczony. Mikołaj Kościelec, Plichta, Pakostas Moskorowski, Jan Kalinowski, Krystian Ostrowski słyną w tym wieku jako prawnicy i politycy; Jan Karpin (rodem z Italii), Marcin Strzępski, Dierzwa, jako historycy; Tyczko z Poznania jako malarz (1270—1340).

Wiek XIV otwiera genialny Dante, który może

nym przeciwko Polakom, nie długo także potrwa. — Wydział rady związkowej dla spraw sądownictwa ogłosił sprawozdanie z przedłożonych pytań: jakie zakony i kongregacye spokrewnione są z zakonem Jezuitów i orzekł, że następujące stowarzyszenia w przeciagu sześciu miesięcy po ogłoszeniu niniejszego prawa należy rozwiązać:

1. kongregacya redemptorystów (congregatio sacerdotum sub titulo Sanctissimi Redemptoris),
2. kongregacya Łazarzystów (congregatio missionis),
3. kongregacya księży św. Ducha (congregatio Sancti Spiritus sub tutela immaculati cordis B. Virginis Mariae),
4. stowarzyszenie serca Jezusowego (société du sacré coeur de Jésus).

NIEMCY.

* **Berlin. 2 maja.** Izba panów przyjęła w dniu wczorajszym, jak to już donosiliśmy, wszystkie cztery przedłożone jej projekta kościelno-polityczne. Obecnie przedłożono jej projekt dotyczący uregulowania języka urzędowego, a wymierzony przeciw polskiemu językowi. Do komisji, mającej przedyskutować ten projekt wybrała Izba panów 14 członków, pomiędzy którymi mają być wedle Kreuz Ztg. hr. Skórzewski i hr. Mycielski. W którym dniu zbierze się znowu plenum Izby i rozpocznie nad ważnym tym, mianowicie dla nas, projektem, nie nie donoszą dzienniki, być może, że Izba odczeka, aż wysadzona komisya nie ukończy swych narad i wypracuje odośne sprawozdanie.

Parlament wybrałszy komisya do obradzenia prawa o stowarzyszeniach, której przewodniczącymi są posłowie Völk i Klotz, przystąpił do dalszych obrad nad projektem do prawa o funduszu na inwalidów. O przebiegu posiedzenia nie znane są nam bliższe szczegóły, prócz tego, że w dyskusyi zabierali głos posłowie Wendell, Grumbrecht, Bamberger, minister Delbrück i poseł Kardorff.

Konferencye biskupów w Fuldzie ukończyły się już w dniu dzisiejszym. O przebiegu narad nie donoszą wiadomości publicznej, prócz kilku drobnych szczegółów, że biskupi zgromadzili się na wspólną modlitwę, — biskupowi z Fuldy złożyli życzenia w 24-letnią rocznicę jego konsekracyi, i zjadłszy wspólny obiad rozjechali się do swych diecezyi. National Ztg. donosi tylko, iż biskupi zgodzili się na to, aby nie wysyłać więcej adresów ani do cesarza, ani do ks. Bismarcka, bo takowe są bezskuteczne. Przewodniczącym konferencyi był tak jak w roku zeszłym arcybiskup Kolonński, a sprawozdawcami co do praw kościelno-politycznych arcybiskup hr. Ledóchowski i arcybiskup Moguncki.

Szczupłe są na dzisiaj wiadomości z Niemiec, ważniejsze rzeczy podał już nasz korespondent berliński. Tu zapiąć tylko jeszcze należy, że wpływ nowych praw kościelno-politycznych, a raczej prądu rządu przeciw religii katolickiej i w ogóle chrześcijańskiej, już się powoli daje uczuwać i zraża młodych ludzi do poświęcania się duchownemu zawodowi. Tak w Giesse jest tylko 7 studentów teologii, w Marburgu nieco więcej, ale też tylko 20.

FRANCYA.

* **Paryż. 29 kwietnia.** Deputowany Barodet wydał następujący okólnik do wyborców Paryża:

Drodzy Współobywatele! Honor być waszym deputowanym napelnia mnie uczuciem największej wdzięczności. Powołując mnie na waszego reprezentanta, daliście świetny dowód siły i umiarkowania owego wielkiego republikańskiego stronnictwa, na którego czele stać z wielu przyczyn Paryż powinien. Ta to okoliczność najwięcej uderza Francyzę. Teraz dopiero jawne jest, że chcemy ugruntować Rzeczpospolitą na szacunku praw, na powadze ogólnego głosowania. Przewaga republikańskiej demokracji wzrasta. Słępm byłby ten, kto by temu chciał przeczyć, więcej słępm kto by się chciał temu opierać. Takie podziwienia godne rezultaty należy przypisać mądrej, stałej i patriotycznej polityce naszego stronnictwa. Obywatele! przy tej polityce wytrwać powinniśmy. Im silniejszymi bę-

być uważany za syntezę powszechnej uczoności ówczesnej. Literatura Italii staje na najwyższym szczyście po nad wszystkie utwory innych europejskich narodów. W tem stuleciu obok Dantego jasnieje Petrarca. Pomiedzy innymi uczonymi meżami kraju tego najświetniejsi wówczas: Flavio Gioja wynalazca bussoli, Boccaccio pisarz znakomity, Villani historyk; jako malarz odznacza się Giotto. Pośród tych widnieje znakomita postać: Cola Gabrino Rienzi.

We Francyi — Raymond de Lulle, Froissard, historycy. Katarzyna de Sienne uczona. W Paryżu na miejsce scholastycznej filozofii wprowadzają naukę Arystotelesa; zjawia się sztuka dramatyczna (Mystères et Moralités); zakładają biblioteki złożone wówczas z 900 woluminów rękopisów, w 1380 r.

W Anglii — Duns Scot filozof. Wicleff, teolog i reformator. Chaucer, poeta.

W Hiszpanii — uniwersytet w Valladolid założony przez Papieża Klemensa VI 1346 r.

W Portugalii — rozpoczyna się tak zwany wiek złoty.

Szwajcaryja ma takich meżów jak Wilhelm Tell, jak Winkelried; Wielkie Księstwo Moskiewskie takiego bohatera jak Dmitrij Donskoj, obrońca Ojczyzny, zwycięzca Mamaja na Kulikowem polu. Niemcy mają swego Bertholda Schwarza, który proch wynalazł!

Od czasu wprowadzenia „Faustrechtu“ nawet poezye „Minnesängerów“ znikły. Uchłyły pieśni pod groźą „rycerzy rozbójników.“ Dopiero na początku XIV wieku zjawiają się „Meistersänger“ z których Hugo von Trymberd (der Renner) około 1300 roku i Boner (der Edelstein) godni są wspomnienia. Właściwie ten rodzaj poezyi zaczął się rozwijać w połowie XIV, na wzór dawnych „Minnelieder“ w szkołach rzemieślniczych, w główniejszych miastach: jak Norymberg, Strassburg, Moguncya itd. Były to raczej pospolite rymy niż pieśni. Nie przedź zaś jak przy końcu piętnastego i na początku szesnastego wieku zjawili się sławni śpiewacy pośród Meistersängerów: Hans Sachs, Hans Rosenbluth i Hans Folz. Równie też nie wczesniej jak przy końcu XV wieku i w następnym stuleciu zjawiają się próby dramatyczne i moralno-satyryczne utwory: Reinecke Fuchs poemat satyryczny przypisywany Henrykowi v. Alkmar albo Nik. Baumanowi, Okręt błaznów (das Narrenschiff) Sebastjana Branda, Sprzysiężenie błaznów (die Narrenbeschwörung) und

dziemy co do liczby, tym spokojniejszymi, cierpliwymi i umiarkowanymi musimy się okazać, abyśmy mogli wiażać w ręce nasze też rządów naszego kraju i takowy utrzymać. Kandydatura moja nie była dyktaturą walki. Paryż popierał ją i zgłotał tryumf, bo pojął, że nie chodziło tu o wojnę przetrwania, ale raczej o objaśnienie rządu. Starabę przy każdej okoliczności dowieść, że duch jedności i zgody znalazł we mnie reprezentanta, a przez jak się spodziewam, zjednam sobie wasze zaufanie. Obywatele! Wybór 27 kwietnia jest doniosłego znaczenia! Nie zapomnijmy nigdy o nauce, jaką o sobie mieści, a Rzeczpospolita będzie mogła stawieć sprzysiężeniom i intrgrom najcięższych jej wrogów. Niech żyje Francya! Niech żyje Rzeczpospolita! Przejmijcie drodzy Współobywatele wyrazy mojej wdzięczności i mej szczerzej życzliwości. Lugdun, 28 kwietnia 1873. D. Barodet, reprezentant Sekwany.

Zwycięstwa republikanów w Paryżu, Bordaux, Marsylii i departamentach Corrèze, dowodzą, tak République Française, dostatecznie iż tak jak i miasta zgodzonym są co do tego, że czas wielki, aby Rzeczpospolita stała się rzeczywiście faktem, a rząd zwrócił uwagę Zgromadzenia narodowego rezultat wyborów z tem nadmienieniem, iż wybrał pomiędzy Rzeczpospolitą a reakcyą i pójście drogą ku mu Francya wskazała. Zdaje się, że pan Thiers wcale nie jest od tego, aby pójść tym torem, bo kuł dziennika Bien public oświadcza, iż liberalni konserwatyści przyznają, że po wypadku wyborów korzystać republikańskiego stronnictwa, tylko na republikańskiej podstawie coś trwałego zbudować mogą. Jeżeli prezydent pójdzie w tym kierunku przeciw akcyi, to ostatnie wybory przyczynią się rzeczywiście do utrwalenia Rzeczypospolitej i wzmocnienia liberalnego republikańskiego rządu. Należy się w takim razie również spodziewać, że skoro przyjdzie do sta- rojalistami, to minister Goulard ustąpi miejsca rzecznikowi republikaninowi.

Dzisiaj rano zebrała się rada ministrów. Elysée celem rozpatrzenia się w położeniu, jakie stały ostatnie wybory. Prezydent wyraził swe wielkie zadziwienie nad przerażeniem jakim ogarnął rezultat wyborów pewną część publiczności. Z wyjątkiem pp. Lockroy i Barodeta wszyscy inni deputowani nie są radykalami, ale czystej krwi republikanami. P. Thiers prosił przy tem tych ministrów, którzy mają jakiś wpływ na Zgromadzenie narodowe, aby postarali się uspokoić takowe i udowodnić, że obawa, iż rezultat ostatnich wyborów zaszkodzi Francyi, nie ma żadnej podstawy. Wedle p. Thiers 180,000 wyborców głosujących na pana Barodeta, wszyscy należą do radykalnego stronnictwa, bo 50 tysięcy padłych 7 stycznia na Wiktora Hugo są w głosami radykalnych paryskich. Do tych 50 wyborców przyłączyli się ci, którzy zaproszeni chcieli przeciw prawu znoszącemu centralne mezo dalej ci, którzy protestowali przeciw sposobowi w jaki Zgromadzenie traktowało Paryż przez dwa i wreszcie ci, którzy sądzili, że Zgromadzenie narwało zamysłu ukroczyć ogólne prawo głosowania. — naradzie ministrów miał deputowany Arago powiedzieć u p. Thiersa, któremu miał wedle Sira oświadczyć, iż nieprzyjaciele Rzeczypospolitej chcą wnieść w publiczność, że radykalni zaczęli dopuszczać ekscesów. Nie obawiam się bynajmniej tego, a najmniej obecnie, odparł na to p. Thiers, ekscesy mokracy są marą, która prawica chce wyzyskać w tym do odgadnięcia celu. Nie obawiam się bynajmniej żadnych rozruchów, ale mam też i środki do stłumienia ich w narodzie, każdy rząd, któryby chciał oddać reakcyi popchnąłby kraj do najstraszniejszej wojny domowej. — Z tego wszystkiego wynika, iż p. Thiers pogodził się z położeniem rzeczy, z wolną przechylili się całkiem na stronę lewicę, kupując naturalnie z prawicą, aby ją ostatecznie cał-

oślabić. W obec takiego rezultatu paryskich wyborów wszystkich nad nim rozumowań tak prasy jak bliźniczości francuskiej i zagranicznej, smutniejsza domości z kraju trapią p. Thiersa, wiadomości o natch, które wpłynęły tak niekorzystnie na zasława mianowicie, że szkody obliczają już na sta-nów franków. Mróz z 26 na 27 kwietnia na południu, wschodzie i środkowej Francyi zmniejsza wszystkie nadzieje właścicieli winnic, mianowicie

Schelmenzun ft) Tomasza Murnera, * złodzi (der Froschmäuser) Rollenhagena. Godność uwagi, że w Reinecke Fuchs wyszydzone dworskie i w postaci zwierząt, przedstawieni dostojni państwa.

Wspominają o kronikarzach odnoszących się do XIV i XV wieku jak: Mathias von Beheim, Rüdiger Tillman, Jacob, Tünger von Königshofen; te pisma nie mają żadnego w dziejach znaczenia. Iguje na wspomnienie kaznodzieja Dominikan J. Tauler (ur. 1294 um. 1361).

Nauki u Niemców zaczynają się dopiero w XVI w. tj. od reformacyi.

Oprócz Bertholda Schwarza w XIV. wieku mamy kogo wymienić z tego narodu, w dziedzinie uki i odkryć. Cesarz niemiecki założył wpraw uniwersytet, lecz na cudzej ziemi, w Pradze 1. Dopiero przy końcu XIV wieku, w 1386 roku się pierwszy uniwersytet na niemieckiej ziemi w delbergu. Ten wiek pamiętny jeszcze dla Niemców Meistersängerów, zjazdów elektorów w zioła bulla, o czeł mówiliśmy wyżej i pier-

znanem w historii, zastósowaniem prochu do wiania ludzi, przy użyciu muszketów, na ziemi ockiej, w Augsburgu 1387 r. Dawniej bowiem proch był znany Chinczykom i Arabom, używany tylko do sztucznych ogniów.

Polska w XIV. wieku miała wielu znakomych ludzi. Pomiedzy teologami i kaznodziejami: Jan dzia Opaliński, Stanisław Wroński, Jarosław Bę Skotnicki, Zawisza z Kurozwęk, Stanisław Skamatusz z Krakowa, Jacek Plichta, Mikołaj St. filozofów, matematyków, astronomów, medyków i rodników znakomiti byli: Mikołaj z Poznania, Radlicki, Wincenty Kot; z prawników i polityków: Wojczund Radziwiłł, Szymon Sunigajło, Andrzej skary, Goslawicki i inni; z artystów: Piotr Architekt, Marcin z Krakowa i Jakób Wężyk malarz.

* Tomasz Murner otrzymał w Krakowie stopień teologii w r. 1509.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uspos. spok.

Obwieszczenie.

Przy losowaniu 4% poznańskich obligów miejskich, wydanych na mocy Najwyższego Przywileju z dnia 10go października 1853 r. na urządzenie gazowni, wyciągnięto następujące numery:

Lit. B. Nr. 79, 85, 117, 133, 161, 164, 282, 314 po 100 tal.
Lit. C. Nr. 23, 108, 149, 490, 689 po 50 talarów.
Lit. D. Nr. 30, 532, 573, 580, 605, 674, 857, 858, 880, 912, 1010, 1122, 1132, 1156 po 25 tal.

Walutę tych obligów odebrać można po dniu 1 lipca r.b. z naszej kasy kamelaryjnej. Z dawniej wylosowanych obligów nie zaprezentowano dotąd numerów:

Lit. A. Nr. 35 po 500 tal.
Lit. B. Nr. 147, 224, 266 po 100 tal.
Lit. C. Nr. 22, 25, 30, 145, 256, 264, 287, 379, 476 po 50 tal.
Lit. D. Nr. 621, 629, 659, 661, 751, 782, 953, 966, 1006, 1034, 1145, 1157, 1168, 1229, 1263 po 25 tal.

Przypominamy więc właścicielom tychże powtórnie, aby walutę za obligi te podesłali, ponieważ znajdują się ona w depozycie nie przynosząc prowiizji.
Poznań, 2 maja 1873.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Skutkiem dekretu z dnia 17go kwietnia r.b. następujące uskuteczniłono wpisy i wprawdzie (2516)

1o w rejestrze firm:
No. 63, firma **R. Molinek** w Wyjezie powiatu Wschowskiego a jako teje dzierżyciel dziedzic dóbr rycerskich dyrektor gospodarzy i właściciel młyna parowego **Roman Molinek** na zamku Rydzyna.

2o w rejestrze prokur:
Nr. 7. Dyrektor gospodarzy **Ferdinand Molinek** w Wyjezie jako prokurysta zaciągniętej pod Nr. 63m w rejestrze firm — firmy **R. Molinek** w Wyjezie powiatu Wschowskiego.

Wschowa, 17go kwietnia 1873 r.

Król. deputacya sądu pow.

Stare biblie, stare kroniki i w ogóle stare dzieła kupuje po najwyższych cenach

J. Lissner.

Plac Wilhelmowski No. 5.
(1168) Poznań.

Szlązki bank kredytowy akcyjny na grunta

udziela niewypowiedzialnych pożyczek z amortyzacją na miejskie i wiejskie grunta pod najkorzystniejszymi warunkami i na bardzo rzetelnej podstawie. Waluta gotówką. Wnioski wszelkie uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie. Bliższej informacji udziela

Generalna agentura **Moritz Schoenlank. Poznań, Szewska ulica 20.** (271)

Berlińskie Tow. ubezpieczeń od gradobicia z r. 1832.

Najstarsze to Towarzystwo akcyjne ubezpieczeń od gradobicia poleca się pp. agronomom do zabezpieczenia ich ziemiołódów przeciw szkodom z gradobicia wynikłym. — Przyjmuje ono ubezpieczenia za stałymi premiami, przy których dopłata nigdy nie ma miejsca a reguluje zdarzone straty wedle doświadczonych podczas długiej jego czynności, za liberalne uznanych zasad. Wyplata wynagrodzeń uskutecznia się akurtnie i zupełnie w przeciągu miesiąca po ustanowieniu ich kwoty.

Podpisana agentura generalna jako też panowie agenci polecają się do pośredniczenia w ubezpieczeniach i chętnie zawsze służą formularzami wniosków jako też każdem żądaniem bliższem objaśnieniem.

Poznań, 1 maja 1873.

Agentura generalna

Leopold Goldenring.

OBWÓD REGENCYJNY POZNANSKI.

Zbąszyń, Otto Schostag, kupiec,
Olędy Bieganińskie p. Sobótką Karól Durand, nauczyciel
Miedzychód, L. Stargard, kupiec,
Bnin, August Schnell, kupiec,
Bojanowo, Karól Kahle, cukiernik,
Borun, Gustaw Seliger, nauczyciel,
Brojce, H. Haempel, sekretarz,
Dobrzyca, Moritz Heilmann, kupiec,
Gostyn, Voigt, aptekarz,
Grodzisk, A. Unger, kupiec,
Jutrosin, A. Kitzd, kamelarz,
Kargowa, F. Stahn, właściciel oberży.
Kempno, Mortfeld, radca kancelaryi,
Kobylin, Juliusz Kempinski, kupiec,
Kozmin, Jakob Czapski, kupiec,
Koscin, Ernst Seifert, rektor,
Krzywin, Paweł Badelt, aptekarz,
Krotoszyn, I. Ziegler, kupiec,
Leszno, Ad. Foerster, kupiec,
Miedzyrzecz, Herm. Clemens, restaurator,
Miloslav, Adolf Baensch, kamelarz,
Mixstadt, Krzemieniecki, do
Mur. Gosiłina, Smorowski, do
Kwówek, Rudolph Seydel,
Oborniki, C. E. Kleiner, sekretarz poczty,
Ostrowo, Izidor Herrmann, handlarz zboża.

(2501)

Ostrowo, Ludwik Scholz, kupiec,
do E. Unger, kupiec,
Pniewy, W. Meinecke, kamelarz,
Pleszew, L. Zboralski, kupiec,
Pobiedziska, Joh. Abraham, rolnik,
Ponice, Biesemeyer, nauczyciel,
Poznań, Julian Reichstein, agent,
do A. Zurawski, chirurg,
Rakoniewice, E. Jungnick, nauczyciel,
Rawicz, W. Klix, oberamtman,
do M. O. Riemschneider, kupiec,
Rogoźno, M. Kirschner, kupiec,
Szamotuły, Ludwik Memelsdorf, kupiec,
Zaniemyśl, August Pfeiffer, taksator,
Ostrzeszów, Arnold Turk, kupiec,
Szlichtyngowa, Hofmann, właściciel browaru,
Sreni, A. Wesiński, agent banku,
Sroda, B. Mendelsohn, destylator,
Skwierzyna, Leon Hennig, ekonom,
Świecino, R. Vobach, kupiec,
Strzałkowo, B. Grünberg, kupiec,
Wierzbno, Vogelsang, nauczyciel,
Wolsztyn, A. Richter, kapitalista,
Zakrzewo, R. Arndt, nauczyciel,
Zduny, O. H. Stanelle, kupiec,
Zerkow, Lucke, sekretarz miasta.

OBWÓD REGENCYJNY BYDGOSKI.

Barcin, B. Rothmann, kupiec,
Behle, p. Trzcianka, Tetzi, właściciel gruntu,
Bydgoszcz, Jan Lebiński, kupiec,
do A. Stephan & Co. kupcy,
do Adolph Naek, kapitalista,
Chodzież, Ed. Hawecker, buchhalter,
Czarnków, M. H. Cronh, kupiec,
do P. Jewasinski,
Dzwonowo, p. Mur. Gosiłina, M. Krüger, posiadzieli,
Keynia, D. S. Rosenau, właściciel hotelu,
Gniezno, E. Brunner, kupiec,
do R. Neumann, przełożony biura,
do P. Nowicki, agent banku rolniczego Kwilecki,
Potocki & Co.
Gnieznowo, Wopiński, sędzia polubowy,
Inowrocław, Br. Drwesi, zastępca komandyty banku
Bniński, Chłapowski, Plater & Co.
do A. Kryszewski, taksator powiatowy,
Lobżenica, Szymon Brach, kupiec,
Margonin, Karól Werker, do
do O. Gundlach.

Mogilno, Schmidt, nauczyciel,
do E. Kruse, pomocnik biura katastrowego,
Mokre, Werner, ekspedient poczty,
Nakło, Vielhaber, kapitalista,
Niższy Gadez, A. Stolpe, nauczyciel,
Pakosć, Rachmiel & Loewenberg, kupcy,
Kronowo, L. Kussmann, nauczyciel,
Bogowo, Adolf Lewin, kupiec,
Rynarzewo, Bogumił Ziesack, taksator powiatowy,
Samocin, Michal Seligsohn,
Sarbia, p. Czarnukowem, Rud. Becker, kapitalista,
Pila, T. Manske, emeryt, leśniczy,
do Samuelsohna synowie, kupcy,
Trzcianka, Juliusz Knüpke, nauczyciel,
Strzelno, J. Goldsand, kupiec,
Trzebin, p. Kotomierz, Gapiński, nauczyciel,
Trzemeszno, Łukasz Liubeck, rendant,
Wyrzysk, Gustaw Peters, poborca,
Wysoka, Franciszek Nowak nauczyciel,
Witkowo, R. A. Langiewicz,
Wągrowice, Nathan Kleczewer, kupiec,

Oryginalne amerykańskie

zniwiarkido zboża i traw **Buckey'a**

o dwóch kołach, odznaczające się lekkim biegiem, wyborną prostą konstrukcją, polecam na najbliższe zniwa i proszę o wczesne zamówienia.

(2314)

Herm. Löhnert. Bydgoszcz.

Verläng. Gammstrasse.

WARSZAWSKI

magazyn obuwia

przy Wilhel. ul. 18
naprzeciw Hotelu Francuskiego.

Dla cierpiących na nagniotki! buty i buciki z psiej skórki (warszawskiej wyprawy); skóra ta sprawia przyjemny chłód i goi nogi; również wszelkiego rodzaju buciki damskie z wyborowych materyi, skóry parzytkich i krajowych. Przyjmuję wszelkie obstalunki i reparacje i wykonuję takowe jak najstaranniej.

(2128)

F. ANDRZEJEWSKI.

Thuszcz koński

sprzedaje funt po 5 sgr., przy odbiorze 10 funtów po 4½ sgr., centnar po 15 tal., w beczkach oryginalnych po około 3 centa. po 14½ tal.

(2538)

Adolf Asch, Zamkowa ul. 5.



Ameryk. patentowana
machina do dojenia krów.

Korzyści tej maszyny, która sama doi, przechodzą wszelkie pojęcie a nadzwyczaj szybkie rozpowszechnienie aparatu tego jako też niezliczone świadectwa posiadaczy, używających tej maszyny, są najlepszą rękomią jej praktyczności.

Aparat ten wyrabiany jest z najdelikatniejszego srebra a kosztuje 6 tal. wraz z dokładnym przepisem użycia. Do nabycia jedynie przez kupca

Leopolda Teweles w Chełmnie.

Co tylko opuścił prasę:

Vity poszy Panteonu wiedzy ludzkiej

przez (2524)
Br. Trentowskiego,
Str. 401—480. Cena 12½ sgr.
Księgarnia
J. K. Żupańskiego.

W księgarni Żupańskiego wyszło dzieło pod tytułem:

Fryder. Chopin

i utwory jego muzyczne. Przyczynek do biografii jego

Z rycina.

Przez

A. M. Szulca,

wyższego nauczyciela przy gimnazjum S. Mariam Magdalenam.

Cena 2 tal.

Także nakładem tej księgarni wyszedł

Teatr

dla dzieci i młodzieży

w dwóch tomikach.

Cena 1 tal.

Pana **Antoniogo Płaskowskiego** upraszam

o niniejszem o łaskawe po-

danie swego adresu.

(2388)

S. Lindenhein, Wąbrzeźno,

oberzysta.

Osobe,

która m. d. 23 z. m.

przystąpiła na kartę

pocztową, stempel po-

cztowy „Czarno-

wo“ talarów 10, proszę, aby mi listem wy-

jaśniła przeznaczenie tych pieniędzy.

(2545)

Motty.

Cena o połowę niższa za-

miast 2 tal. tylko 1 tal.

Budowa ulów, narzędzia pszczelnicze,

ustroj ciała pszczelęgo. Tablice litogra-

fowane 11 i pół arkuszy, praca **Michała Girdwoj** do nabycia u **E. W. Czapińskiego** księgarnia Ri-

chtera przy placu Wilhelmowskim 15.

Aukcyja mebli i pościeli.

Z powodu przeprowadzenia się sprzedawcą

będę publicznie za natychmiastową zapłatę

w gotówce w **poniedziałek d. 5go**

mb. w lokalu aukcyjnym przy Sapiery-

zki placu Nr. 6

rozmaite meble jako też po-

ściel na 6 łózek, ubiory,

trzewiki, buty, bieliznę.

W piątek d. 9 bm. wielka aukcyja mebli.

Katz, aukcyjonator.

Wody mineralne,

sole i lugi do kąpieli

odebrał i poleca (2541)

R. Barcikowski

w Bazarze.

Administracya Dziennika

Poznańskiego prosi pp.

Leske

Hasse,

B. Sikorskiego

M. Rogowicza

o podanie swoich adresów.

Piwowarnia dominialna

Czarnkowska

poleca wyborne

piwo czeskie,

wyrabiane przez jednego z najlepszych piwowarów czeskich, który, będąc kilkanaście lat dyrygentem najslawniejszych wiedeńskich i czeskich piwowarni, obeznany jest najdokładniej z tamtejszym sposobem warzenia piwa. Piwo czarnkowskie nie ustępuje w niczem piwom wyrabianym w Czechach, jest smaczne, czyste i zdrowe, z najlepszego jęczmienia i chmielu robione bez wszelkich dodatków, które, jak liczne dowody stwierdzają, nadzwyczaj są zdrowiu szkodliwe.

Zamówienia przyjmuje niżej podpisany zarząd.

Cena beczki w miejscu talarów 7.

„ 30 butelek „ „ 1.

Beczki, pudła z butelkami jako też i butelki opatrzone są stemplem piwowarni, na co się uwagę Szanownych odbiorców zwraca. —

Czarnków w lutym 1873.

(1970)

Zarząd piwowarni dominialnej

w Czarnkowie.

(Dodatek)

Walne zebranie

Poznańskiego Tow. przemysłowego

odbędzie się w niedzielę

dnia 4 maja o 7 wieczorem.

Na porządku dziennym:

1. Popis szkoły wieczornej.
2. Uroczystość 25-letnia założenia Towarzystwa.
3. Ułatwienie dla członków zwiedzających wystawę wiedeńską.
4. Zmiana § 27 Ustaw.
5. Wybór nowych członków.
6. Wnioski członków.

(2473)

DYREKCJA.

Dla jadących

na

wystawę wiedeńską.

W najzdrowszej części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnej, prowadzącej na plac Wystawy, są do wynajęcia dwa sypialne pokoje z pięcioma łózkami o podwójnych materacach i z porządną pościelą, za opłatą stu reńskich tygodniowo. W cenę tę włączona już usługa, jako też dwa razy na dzień herbata zastawiana w osobnym pokoju. Usługa polska. W razie żądania może być dodany za opłatą pięćdziesięciu reńskich tygodniowo salon z fortepianem i z balkonem, z którego widok na cały Wiedeń i okolice.

(1658)

Zamówienia oznaczające dzień przybycia jako też długość zamierzonego pobytu wypada przesyłać jak najwcześniej, dołączając dziesięć reńskich zadatku, pod adresem: **Bielanski, Theresianum Gasse 17 Wien.**

Księgarnia, handel artystyczny i antykwarnia

J. Lissnera, Wilhelmowski plac 5,

poleca swą bogatą czytelną polską i francuską. Uzupełniona jest dziełami najnowszą literatury. Abonament miesięczny za same polskie i francuskie książki 10 sgr., razem za polskie i francuskie 15 sgr.

(2536)

Do uwzględnienia!

Rozmaite krajowe i zagraniczne

PIWA

odstale i wyborne, poleca najpierwszy i najstarszy skład polski

Józefa Przybylskiego

Szeroka ulica Nr. 13,

dawniej

Stary Rynek Nr. 4.

(2190)

Mały Bazar

Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 10.

dostarcza wypraw od pojedynczych do najwykwintniejszych rodzaj, w dobrym towarze i po nader przystępnych cenach.

Pomorski hipotecz. bank akcyjny

udziela niewypowiedzialnych pożyczek z amortyzacją na wiejskie i miejskie nieruchomości. Na dobra po listach zastawnych aż do 3 najnowszey taxi landszaftowej. Bliższych szczegółów udziela

(1753)

Józef Radziejewski.

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 18.

WEŁNA.

Do prania welny odebrał i poleca prawdziwy mydlik lewantyński — **Saponaria alba** — po cenie umiarkowanej

(2209)

R. BARCIKOWSKI w Bazarze.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebinski) w Poznaniu.